

... «Co ten złodziey kłoci
A ma samą osobę przed ludzmi sromoci»—

и грозитъ избить дерзкаго: тогда только, говоритъ онъ, «straci rogi, ktore ma od moiego chleba».

Во второй интермедіи *Pachołek* рассказываетъ о своемъ баринѣ; это — ошарпанный голышъ:

«Jednak wielki animusz, kaze wina dawać,
Ptaszont, kapłunow, pieczeń dla siebie dostawać.
A czy za diablas kupic, gdy niemasz pieniędzy,
A człowiek się nie może odiać swoiey nędzy;
Iesli mu nie dostaniesz iak rozkazał czego,
Pewnie się bac obucha musisz zelaznego».

Теперь *Pan* умираетъ съ голоду, но хитрый слуга имѣетъ свой запасъ:

«Ja mam ieszcze swoy zapas: mięsa wędzonego
Mam kawał y portykę mam chleba rzanego.
Więc ia y chleb y mięso uwinę do siana,
A tak sobie dzis będę szydził swego Pana:
Będę iadł iakby siano, w nim sobie smakuiąc,
Panu co w sienie siedzi nie pokazuiąc. . .
. . . Wnet obaczycie, co ia urobię yz Panem».

Является *Pan* и спрашиваетъ, готовъ ли обѣдъ. Слуга идетъ справиться и отвѣчаетъ, что еще не готовъ. *Pan* сердится и ворчитъ, что при двухъ слугахъ нѣтъ порядка. Но вотъ онъ замѣчаетъ, что слуга что то жуеетъ:

«Co ty zrzesz? patrzajciez go! nic nie odpowiada,
A ty, panie, do nocy czekay tez obiada!
Coz ty zrzesz? iakie mu się pyski nadymaia,
A nic smierdz nie mowi, chocia y go pytaia».

Слуга отвѣчаетъ, что у такого барина приходится бѣднымъ